Rok III Czwartek dnia 27 Października 1921 roku. **Cena 20 mk.** №. 189.

# Kurjer Częstochowski

**DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI**

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **400** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **450** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **80** marek druga i trzecia **70** mk, czwarta **60** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **70** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **70**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **20** za wyraz

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — I — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.



## Co uczynić trzeba?

*Częstochowa, dn. 26. 10. 21.*

Jedno zjawisko podstawowe, do źródeł naszego bytu sięgające, opanowuje od trzech lat życie polityczne narodu polskiego. Dzień każdy jaskrawie je oświetla, to fakt znikomo małego wpływu społeczeństwa na ten potok wypadków, wśród którego prądów i wirów unosi się, żyje i rozwija się nasza młoda państwowość. Płyniemy, ale nie sterujemy. Niesie nas fala.

Dwie fale miotały chaosem wypadków, gdy z niego wyłonił się pogrążony od wieku na dnie i ciężarem spoczywających żywiołów przytłoczony nasz statek wojna i rewolucja. Wielka, pozytywna, twórcza reforma polityczna, oparta na zwycięstwie nad imperjum niemieckiem—i rozszalała na gruzach rosyjskiego kolosu destrukcyjna fala przewrotu społecznego, opanowana w zupełności przez żydowską międzynarodowość.

Na zgliszczach Wielkiej Wojny, u progu Nowego Pokoju, każde społeczeństwo przeżywało w swem łonie walkę czynników, dążących do utrwalenia narodowego bytu, silnych spójni demokratycznego ustroju i pracy konstrukcyjnej, niszczycielskiemi siłami przewrotu i radykalizmu, ślepych narzędzi w ręku zawziętych wszelkiej myśli narodowej wrogów.

Polska znalazła się w punkcie najsilniejszego zderzenia obu fal i pierwsze etapy walki toczyły się w trudnych warunkach.

Wbrew woli swojej i wbrew najżywotniejszym swym interesom porwany w prądy tej niszczącej siły przewrotu socjalnego, naród po wypłynięciu z fali ujrzał maszt swej nawy — ducha państwowego—spaczony, pokład oblepiony zwartą masą polipów — obcych mu urządzeń —i zamulone wnętrze. Od rządów komunistycznych niewiele nas dzieliło, a w życie społeczeństwa z dnia na dzień wciskały się zdradliwe maski przewrotu.

Zaczęło się to od socjalizmu: przyzwyczajano nas, oswojano, hypnotyzowano, starano się obezwładnić krok za krokiem, a dziś,.. dziś nowa fala, niedawno w pianę bezsilnej wściekłości rozbita naszą zdrową energją zbiorowego czynu, szykuje się do nowego ataku, liczy na nasze obezwładnienie i już otwarcie ryczy: Rewolucja! Komunizm! Sowiety!

Przyczaiła się na widnokręgu, ale czeka tylko hasła z okrętu: Już!

A przecież w pamięci mamy wszyscy, że gdy o doraźny odruch dla ratowania się od nawałnicy chodziło, nie byliśmy bezwładni, ale i silni zwycięscy. Tak samo mamy dość sił, aby przeciwstawić silny front wszystkim zdradliwym zakusom ukrytym. Mamy sił dość. Ale dla stworzenia frontu konieczne jest przedewszystkiem tych sił zespolenie.

Konieczna jest jasna myśl narodowa.

## Wiadomości polityczne.

### Do Vaterlandu!

**Odlot ptaków niemieckich.**

Pisma niemieckie donoszą z Katowic, że Komisja Międzysojusznicza ogłosiła dzisiaj rozkaz do wszystkich urzędników niemieckich na Górnym Śląsku, zakazujący im opuszczania obszaru plebiscytowego pod groźbą konfiskaty majątku prywatnego oraz uwięzienia.

Pisma podają dalej, że w ostatnim czasie wzrósł ogromnie ruch reemigracyjny do Niemiec z tych okręgów Górnego Śląska, które zostały przyznane Polsce. Biuro paszportowe w Katowicach i Mysłowicach nie może poprostu podołać swej pracy. Pisma niemieckie z bólem podają, że szereg najwybitniejszych działaczy narodowych niemieckich opuścił ich Górny Śląsk.

**Podpisanie umowy polsko-gdańskiej.**

Onegdaj dokonał się w Warszawie ważny akt historyczny. Pełnomocnicy Wolnego Miasta Gdańska podpisali uroczyście traktat, łączący go nierozerwalnemi węzłami dobrowolnej obustronnej umowy z Rzecząpospolitą Polską i na dokumencie traktatu przybili starożytną pieczęć z czasów wolności odwiecznej Perły Bałtyku. Radosny to był dzień dla Polski i wzruszające budzący wspomnienia.

Oto w Warszawie najważniejszą kwestją którą reguluje obecny układ, jest stworzenie jedności celnej i gospodarczej. W Gdańsku obowiązywać będzie taryfa i ustawodawstwo celne polskie, a do administracji celnej, sprawowanej przez administrację gdańską, przydzieleni będą inspektorzy celni polscy. Również te same przepisy, dotyczące reglamentacji handlu, a przedewszystkiem przywozu i wywozu obowiązujące w Polsce, będą się odnosiły do handlu w Gdańsku.

W kwestjach finansowych zgodził się Gdańsk na to, że na kolejach, cłach, pocztach i innych urzędach marka polska przyjmowana będzie na równi z marką niemiecką po pewnym co dzień ustalonym kursie. W tym celu marka polska będzie oficjalnie notowana na giełdzie gdańskiej i kurs przeciętny komunikowany będzie wszystkim urzędom. Oprócz tego otworzoną zostanie w Gdańsku polska kasa rządowa, która będzie spełniać funkcje filji banku polskiego.

W układzie traktowane są również kwestje aprowizacyjne. Mianowicie od chwili wejścia w życie jedności gospodarczej wobec wolnego handlu ziemiopłodami w Polsce, Gdańsk będzie mógł się aprowidować w Polsce na podobnych warunkach, co i inne miasta polskie.

Do układu weszły również postanowienia, dotyczące komunikacji pocztowej rady portowej i rybołówstwa.

Układ powyższy posiada dla rozwoju Gdańska pierwszorzędne znaczenie.

## Twierdza bolszewicka w Warszawie

### vis a vis Sejmu.

**Chcą być swobodni. — Dom za 150 miljonów. — Drukarnia bolszewicka. — Kombinacje strategiczne.**

Misja dyplomatyczna sowiecka traktowała w Warszawie o kupno na własność domu, mogącego stanowić odpowiednie pomieszczenie misji, ażeby nie być zależnym od rządu polskiego w wyborze lokalów i unikać pomieszczeń hotelowych. W tym celu traktowano o kupno domu Nr. 11 przy ul. Wiejskiej, lecz tranzakcja ta nie doszła do skutku, choć dom ten kilkakrotnie oglądali wysłannicy sowieccy. Uderza jednak fakt, iż bolszewicy chcą koniecznie ulokować się w pobliżu Sejmu przy ul. Wiejskiej, gdyż we wszystkich ofertach wybrali dom przy tejże ulicy, a gdy kupno nie doszło do skutku i wybrali inny dom, mianowicie oznaczony Nr. 1 od ulicy Wiejskiej, a Nr. 2 od ul. Pięknej. Bolszewicy za dom ten o dwóch frontach i dwóch podjazdach, w wielce im dogodnem sąsiedztwie Sejmu, chcą nabyć za sto pięćdziesiąt miljonów, a rozchodzi się tylko o spłatę obecnych lokatorów i wynalezienie dla nich mieszkań. Oczywiście w pierwszym rzędzie w obszernym domu bolszewickim znajdzie pomieszczenie drukarnia bibuły sowieckiej, jak to praktykuje się w misjach bolszewickich zagranicą, a pozycja domu z dwoma frontami i werendą ogrodową na narożniku pozwala na wszelkie potrzebne strategiczne kombinacje, które bolszewikom ułatwi p. Rachmanowowa, sprzedając tę kamienicę.

## Przepowiednie Radka o Polsce.

**Piłsudski chce nowej wojny. — Co uczynią komuniści.**

MOSKWA, 26. 10. W Numerze 236 „Prawdy“ Karol Radek rozpisuje się jak zwykle niezmiernie szeroko o sytuacji w Polsce. „Michalski wystąpił w Sejmie — pisze Radek — jako zbawca. Jednak jego zbawcze zarządzenia nie będą miały żadnego wpływu na walutę. Ostatnie próby drugiego oddziału polskiego sztabu generalnego sprowokowania sowieckiego poselstwa w Warszawie — pisze dalej Radek — nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że Piłsudski dąży do napięcia przez zimę stosunków polsko-sowieckich w celu rozpoczęcia na wiosnę nowej wojny“. Analizując ruch komunistyczny w Polsce, Radek oświadcza, że „wskutek zrujnowania polskiego przemysłu i polski proletarjat ma obecnie mniejszą wagę socjalną niż przed wojną. Polscy komuniści popełniliby wielki błąd strategiczny forsując wypadki“.

# Jak hr. Ronikier chciał zaprzedać Polskę Niemcom.

## W sidła niemieckie.

Niemcy **nie prędko pogodzą się z utratą Poznańskiego, części Prus Zachodnich, Pomorza i Śląska Górnego.**

Olbrzymia większość narodu niemieckiego żyje ślepą namiętnością odwetu, naturalnie zbrojnego. Na ten ton nastraja się opinję publiczną i w tym duchu wychowuje się szerokie koła narodu.

Są to jednak zamierzenia na dalszą metę.

Na bliższą przyszłość mają Niemcy inny program: z jednej strony starają się zdezorganizować nasze życie gospodarcze i polityczne oraz pomniejszyć znaczenie Polski w świecie, a z drugiej — usiłują **zdobyć wpływ finansowy i gospodarczy na nasze stosunki.**

Niemcy straciły kolonje zamorskie. Zniszczono im flotę i skazano ich na wyłącznie niemal lądową ekspansję gospodarczą. Odrzuceni od Zachodu i od kolonji — **przeć będą na Wschód, na Polskę,** a przez Polskę obiecują sobie ujarzmić gospodarczo Rosję. Do tego jednak bardzo im jest potrzebny wpływ na stosunki polskie.

W tym kierunku idą też obecnie ich wysiłki.

W chwili, kiedy decydowały się losy G. Śląska — Niemcy wysunęli propozycję wypłacenia Polsce dużych sum pieniężnych w walucie niemieckiej za zrzeczenie się przez nas pretensji śląskich. Chodziło im o zachowanie Śląska dla siebie i o nawiązanie pierwszych trwalszych nici ekonomicznych z nami.

Aby zmusić Polskę do ustępstw i dać jej odczuć niemiecką przewagę ekonomiczną — **zakazano wywozu towarów z Niemiec do Polski.**

Obecnie znowu usiłują „wziąć w opiekę" polski handel, przemysł i co ważniejsze—polskie finanse.

Niedawno doniosły pisma, iż tworzy się jakaś wielka spółka angielsko-niemiecko holenderska, która zamierza finansować przemysł i handel zarówno w Polsce, jak i dalej na wschodzie, więc w Rosji. Znalazły się nawet w Polsce czynniki, które **z całą gotowością śpieszą przyłożyć rękę do tej akcji.** Na czoło ich wysunął się p. Adam Ronikier, znany dobrze społeczeństwu **germanofil z czasów okupacji niemiecko-austrjackiej.** Pan ten próbował wówczas związać Polskę z Niemcami. Kręcił się w sferach rządzących ówczesnych i pchał naród do ugody z Niemcami,

Wówczas — gra się nie udała. Naród orjentował się zbyt dobrze, kto jest jego wrogiem, a kto przyjacielem. Sojusznicy niemieccy nie zyskali żadnego gruntu pod nogami.

Wypływają tedy obecnie, gdy Polska potrzebuje istotnie pewnej pomocy zewnątrz. P. Ronikier i niewątpliwie stojąca za nim finansjera żydowska zamierzają do ściągnięcia kapitałów niemieckich, które ujarzmiłyby w konsekwencji naszą gospodarkę. Bo nie łudźmy się: kapitały niemieckie nie zechcą przyjść do nas w charakterze sługi; one **sięgną po stanowisko — pana.**

Za wymienioną spółką angielsko-niemiecko-holenderską stoi, jak słychać, Hugo Stinnes, wielokrotny miljarder niemiecki, trzęsący dziś życiem Niemiec, zdecydowany nacjonalista. Jeśli taki pan decyduje się finansować polskie przedsiębiorstwa — to przyświeca mu niewątpliwie **myśl podboju gospodarczego Polski, a dalej i Rosji.**

Nie dziwi nas wcale, że podobne dążenia uśmiechają się Niemcom, ale po co w tę awanturę wdają się Polacy, choćby typu Ronikiera? Czy liczą oni na to, że opinja polska dopuści do zaprzepaszczenia niepodległości gospodarczej, bez której niema niepodległości politycznej?

Ostatnie wiadomości głosiły, że pan Adam Ronikier wyjechał do Niemiec i Holandji już nie tylko po pomoc dla przemysłu i handlu, ale w celu uzyskania pożyczki dla polskiego skarbu.

Nie chce się wierzyć tej wiadomości. Więc są w Polsce ludzie, którzy sądzą, że Niemcy ułatwią nam reformę finansów? Po co to będą czynić: dla naszych pięknych oczu, czy dla ujarzmienia nas?

Niestety — **są w Polsce u góry ludzie,** którzy — wprawdzie bardzo ostrożnie i nieśmiało — idą na te plany.

Przecież w gabinecie Witosa znalazło się podobno 2 ministrów, broniących pomysłu oddania Śląska Górnego wzamian za pieniądze niemieckie. Przegłosowano ich, ale **potwornym jest fakt, że tacy ministrowie się znaleźli.**

Którzy to członkowie rządu wiedzą o zamierzeniach Ronikiera?

Do czego to wszystko zmierza?

W związku z tem — jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — na żądanie ministra skarbu, d-ra Michalskiego, rząd powziął postanowienie bezwzględnego odrzucania wszelkich ofert niepowołanych faktorów, którzy z państwa pragną wytworzyć sobie parawanik dla tem łatwiejszego obrabiania własnych interesów.

# Następstwa przyłączenia G. Śląska do Polski.

W artykule „Konieczne i możliwe następstwa" pisze „Gazeta Poranna".

„Nieprędko zapewne uświadomimy sobie w całej pełni wszystkie następstwa, jakie wynikają z faktu przyznania Polsce części przynajmniej górnośląskiego obwodu przemysłowego. Wyjaśniać się one będą stopniowo, w miarę oddziaływania nowego układu stosunków na życie gospodarcze Polski z jednej, Niemiec — z drugiej strony.

Niemniej jednak dzisiaj już niektóre z tych następstw przewidzieć i uprzytomnić sobie możemy.

Przypominamy, że w swoim czasie niemieccy przemysłowcy Górnego Śląska w memorjale, złożonym rządowi, przedstawiali, iż bez przemysłu śląskiego Niemcy nie byłyby zdolne prowadzić tak długo wojny przeciwko koalicji.

Nie były to czcze przechwałki. Kopalnie i huty śląskie pracowały przez cały czas wielkiej wojny dla jej celów, Górny Śląsk był podstawą tej olbrzymiej techniki wojennej, jaką rozwinęli Niemcy.

Stąd wniosek, że pozbawienie niemców części choćby śląskiego obwodu przemysłowego zmniejsza szanse podjęcia przez nich wojny odwetowej, temsamem zaś — wzmacnia podstawy obecnej równowagi europejskiej i możliwość zachowania pokoju.

Tem się tłomaczy zacięta walka, jaką toczyła dyplomacja francuska przeciwko angielskiemu punktowi widzenia, który uważał za możliwe pozostawienie niemcom całego obwodu przemysłowego.

Francja rozumiała to i rozumie, że przeprowadzenie pierwotnych planów angielskich równałoby się zmarnowaniu owoców zwycięstwa w wielkiej wojnie, umożliwiłoby niemcom podjęcie w niedalekiej już może przyszłości przygotowań do wojny odwetowej.

Wojna ta zagroziłaby, oczywiście, w równej mierze Polsce, jak i Francji.

Na gruncie sprawy Górnego Śląska raz jeszcze ujawniła się w całej pełni wspólność interesów Polski i Francji, zaś tryumf choćby częściowy polityki francuskiej wzmacnia nietylko na dziś, ale i na daleką przyszłość węzły, które łączą Polskę z Francją.



Przyznanie Polsce części górnośląskiego obwodu przemysłowego przekreśla też zarazem rachuby tych „polityków" polskich z pod ciemnej gwiazdy, w głowach których wciąż jeszcze kołaczą się pomysły „zabezpieczenia" Polski przed Niemcami przez... wprzęgnięcie Polski w rydwan polityki niemieckiej, co się nazywa delikatnie „poszukiwaniem dobrych stosunków z naszym sąsiadem zachodnim".

Politycy ci zapominają, że „dobre stosunki" z Niemcami możemy pozyskać tylko za cenę utraty naszej niepodległości.

# Kronika.

**Gen. Latinik w Częstochowie.**

Przybył do Częstochowy d-ca D. O. G. Kielce gen. Latinik, który dokonał przeglądu garnizonu częstochowskiego.

**Zaślubiny.**

W sobotę dn. 22 b.m. ks. pastor Wojak pobłogosławił w kościele ewangelickim związek małżeński p-ny Sabiny Frankówny, córki znanego przemysłowca i obywatela m. Częstochowy z p. Jerzym Oszeldą, leśnikiem, do niedawna porucznikiem W. P.

W obrzędzie zaślubin uczestniczyła rodzina nowożeńców i liczni goście.

Młodej parze „Szczęść Boże!"

— W dniu 15 października o godz. 6 po południu w kościele św. Zygmunta odbył się ślub p. Jadwigi Zborowskiej z p. Konstantym Orłowskim, magistrem formacji.

**Kiedy wojsko polskie wkroczy na G. Śląsk?**

Według dosłownego tekstu postanowienia ambasadorów, wojska polskie wkroczą na G. Śląsk, nie wcześniej, jak przy końcu listopada lub w pierwszych dniach grudnia (oczywiście, o ile Niemcy zgodzą się na rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej). Wówczas dopiero rozpocznie się ów termin miesięczny, w którym teren plebiscytowy musi być przekazany Polsce i Niemcom.

M. LEBLANC. 19)

# Odłamek pocisku.

## POWIEŚĆ.

Mój Boże! Ona tam, z tymi potworami!... zamek zupełnie odcięty... Powiedz Pawle, powiedz, przecież ona zdaje sobie chyba sprawę ze strasznych niebezpieczeństw, które jej grożą! Co ją tam zatrzymuje? Ach! to okropne!

Paweł stał milczący, ze zmienioną twarzą, z zaciśniętemi kurczowo pięściami.

### V.

### Wieśniaczka z Corvigny.

Kiedy przed trzema tygodniami dowiedział się Paweł nagle o wypowiedzeniu wojny, zrodziło się w nim natychmiast nieodwołalne postanowienie, aby dać się zabić.

Świadomość złamanego życia, groza związku z kobietą, której w głębi duszy nie przestał kochać, bolesna pewność, zdobyta w zamku w Ornequin, wszystko to wstrząsnęło nim do tego stopnia, że na śmierć patrzył jako na jedyne dobrodziejstwo i wybawienie.

Wojna przedstawiała mu się jako nieunikniona śmierć. Z bezbrzeżną obojętnością przyjmował wszystko to, co było godne podziwu, wzruszające i podniosłe, wspaniałe i umacniające, wszystkie wielkie zdarzenia tych pierwszych tygodni, rozkaz mobilizacyjny, entuzjazm żołnierzy, imponującą jedność całej Francji, obudzenie się ducha narodowego. W najtajniejszej głębi swej duszy postanowił, iż będzie działał w ten sposób, by najmniej nawet prawdopodobny, wyjątkowo szczęśliwy traf nie mógł go ocalić.

I tak, pierwszego zaraz dnia, był już pewien, że znalazł wyczekiwaną sposobność. Miał podejrzenie, iż szpieg jakiś krył się w kościelnej dzwonnicy, schwytać tego szpiega, przedrzeć się następnie do nieprzyjacielskich szeregów, aby swoim dać znać o pozycji wroga, było to iść na śmierć niechybną. I poszedł nieulękniony. A ponieważ miał głębokie poczucie ważności swej misji, spełniał ją z całą roztropnością i odwagą. Umrzeć! — tak, lecz umrzeć po dokonaniu dzieła. Zarówno wypełnienie zadania jak i szczęśliwy wynik przedsięwzięcia przyniosły mu szczególną a nieoczekiwaną radość.

Żywo poruszyło go odkrycie sztyletu zostawionego przez szpiega. Jakiż związek mógł istnieć między tym szpiegiem a człowiekiem, który poprzednio usiłował go zabić? Jaki związek istniał między tymi dwoma ludźmi a zmarłą przed szesnastu laty hr. d'Audeville? I jakim sposobem, jakimi niewidzialnymi węzłami złączone były te trzy istoty z tem samem dziełem zdrady i szpiegostwa, którego rozmaite przejawy schwytał Paweł kolejno?

Najgwałtowniejszy cios zadał mu jednak list Elżbiety. A więc tak, ona znajdowała się tam, wpośród kul i granatów, wpośród krwawych walk, szału i wściekłości zwycięzców, wpośród ognia pożarów, strzelaniny, męczarni i okrucieństw! Była tam wydana na pastwę wroga, młoda i piękna, prawie zupełnie osamotniona, bez obrony! A znajdowała się tam dlatego, ponieważ on, Paweł, nie zdobył się na tyle energji, by po tem, co zaszło, zobaczyć się z żoną i wywieźć ją z sobą z Ornequin!

Myśli te wywoływały u Pawła chwile wielkiego przygnębienia, gdy zaś to mijało, nagle, rzucał się ze zdwojoną energją w wir nowych niebezpieczeństw, i przeprowadzał wytrwale ze spokojną odwagą i zapamiętałym uporem swe szalone plany, które w towarzyszach jego wzbudzały prawdziwy podziw. A może bardziej niż śmierci samej szukał Paweł teraz owego niewypowiedzianego upojenia, jakiego człek doznaje, wyzywając śmierć do walki.

Nadszedł dzień 6 września, dzień niesłychanego cudu, kiedy to wielki wódz w pamiętnych słowach skierowanych do armji, dał wreszcie rozkaz rzucenia się na wroga. Kończył się zatem tak dzielnie przez wojska znoszony, lecz tak okrutny odwrót. Ludzie byli wyczerpani, niemal bez tchu, od szeregu dni walczyli jeden przeciwko dwom, nie mając czasu ani na spanie, ani na jedzenie, idąc naprzód jedynie kosztem olbrzymiego wysiłku, z którego sami nie zdawali sobie już nawet sprawy, nie wiedząc dlaczego właściwie nie kładą się w jakimś przydrożnym rowie, by wyczekiwać śmierci... I ludziom tym powiedziano nagle: „Baczność! Stój! W tył zwrot! Do ataku!"

I zwrócili się w miejscu. Te niemal bezwładne jakby cienie ludzkie odnalazły nagle wszystką siłę. Każdy, od najnędzniejszego szeregowca do najświetniejszego wodza, wytężył wolę i bił się tak, jakby od niego tylko zależało zbawienie Francji. Ilu żołnierzy, tylu było wzniosłych bohaterów. Żądano od nich zwycięstwa lub śmierci. Zwyciężyli.

Wśród najdzielniejszych w pierwszym rzędzie zabłysnął Paweł. Wszystko to, co przetrwał, na co się ważył i czego dokonał, sam czuł to dobrze, przechodziło granice prawdopodobieństwa. 6-go, 7-go, 8-go września, potem od 11-go do 13-go, mimo szalone zmęczenie, mimo głód i bezsenność, miał jedno tylko uczucie: iść naprzód, ciągle naprzód, zawsze naprzód. Czy o zmroku nocy, czy w pełnym blasku słońca, nad brzegi Marny czy w wąwozy Argony, ku północy czy ku zachodowi, wszędzie gdzie posłano jego dywizję dla wzmocnienia wojsk granicznych, on czołgając się na brzuchu po stratowanej ziemi, czy biegnąc do walki na bagnety, wszędzie szedł naprzód, a każdy jego krok był zwycięstwem, każdy zdobyczą.

Każdy też krok podsycał w nim nienawiść. Och! jakąż słuszność miał jego ojciec w swej nienawiści do tych ludzi!

D. c. n.

# Magistrat przed sądem Rady miejskiej.

**Debata budżetowa w Radzie miejskiej. — Niedomagania finansowe i podatki. — Obrońca Magistratu. — Instytucja bez inicjatywy.— Co nas ocalić może zdanie p. Federmana.—Konieczność zapoznania się pp. Federmana i Karachana.**

Wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było dyskusji nad budżetem za okres 9 miesięcy 1921 roku t. j. od 1 kwietnia do 31 grudnia.

Na wstępie posiedzenia przemawiał ławnik Nieprzecki, omawiając niedomagania finansowe i sprawę podatkow.

Drugi z kolei zabrał głos dr. Nowak, ktory wystąpił w obronie atakowanego zarządu miasta i proponował przyjęcie budżetu. Radny Dziuba krytykował gospodarkę magistratu, nazywając go papierową instytucją, niemającą żadnej inicjatywy.

Dr. Kon przedstawił Radzie żądania grupy, którą reprezentuje. Radny Federman mówił, że tylko przejęcie władzy przez proletarjat może zaspokoić jego żądania.

Pan Federman pozazdrościł laurów p. Dąbalowi. I on, jak tamten widzi szczęście jedynie w ustroju a la sowiecka nędza i głód. Pocóż jednak tłuc głową o ścianę i wywalczać u nas to, co już jest w całej pełni urzeczywistnione w Rosji, gdzie p. F. o wiele łatwiej mógłby zrobić karjerę niż u nas. Przecież Bolszewja jest duża i zawsze stanowisko jakieś komisarza by się tam dla p. Federmana z Częstochowy przecież znalazło.

Na zapomnianą tę wielkość i niewyzyskany genjusz zwracamy też uwagę p. Karachana w Warszawie. Warto skorzystać z okazji!

Po cierpliwem wysłuchaniu wywodów zwolennika „proletarjackiej Rosji", Rada zamknęła swe obrady.

— ❁ —

### Odzież dla dzieci.

Hojna dla Polski Ameryka z nowym pośpiesza dla polskich dzieci darem. Oto Amerykański Wydział Ratunkowy przez swą misję dla Polski ofiarował nowy transport ciepłych ubranek, które w tych dniach rozdane będą za pośrednictwem Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom. Tym razem ilościowo dar przedstawia się w cyfrach następujących: 250 tys paltocików, 350,000 czapeczek i 350 tys. bucików. Najwięcej z tego daru otrzymają dzieci uchodźców, powracających do ojczyzny z Rosji.

### Płace urzędników.

Rząd, który od lipca b. r. udzielał funkcjonarjuszom państwowym poza poborami służbowymi doraźnej pomocy finansowej w formie bezzwrotnych zasiłków miesięcznych, postanowił, począwszy od 1 listopada b. r., oprzeć uposażenie funkcjonarjuszów państwowych ściśle na danych Głównego Urzędu Statystycznego co do kosztów utrzymania i równocześnie skasować zasiłki.

Wobec tego od 1 września b. r. obowiązujący mnożnik dla obliczenia dodatku drożyźnianego podwyższony został dla I ej klasy miejscowości z 1000 na 1700 punktów a w pozostałych trzech klasach miejscowości w tym samym stosunku.

### Ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Pomimo stałej zwyżki marki ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby stale wzrastają. Funt chleba kosztuje od 68—70 mk, funt słoniny do 400 mk., mleko od 100—120 kwarta, funt cukru białego 500 mk., jaja 30 mk. sztuka, korzec kartofli 4800 mk. Zauważyć się daje jedynie nieznaczny spadek cen manufaktury.

### Pożar, straty 4 mil. mk.

We wsi Kiedrzyn gm. Grabówka u Józefa Bigosińskiego zapaliły się w kominie, sadze, wskutek czego spalił się dach na domu i obory, następnie ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, wobec czego spaliło się we wsi 8 domkw i 2 stodoły ze zbożem. Straty wynoszą 4 miljony mk.

### Nożem.

Na Nowym Rynku w czasie bójki między Aleksandrem Kowalskim, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 3, ostatni pchnął Kowalskiego nożem w lewy bok. Kowalski w stanie groźnym odstawiony został do szpitala Panny Marji. Winny Czerwiński został aresztowany.

### Rejestracja obligacji pożyczek państwowych.

Polska krajowa pożyczkowa przypomina posiadaczom obligacji przedwojennych pożyczek państwowych austrjackich i węgierskich, że rejestracja i ostemplowanie ich odbywa się we wszystkich oddziałach P. K. K. P. tylko do 31 października b. r. włącznie.

### Nauczycielstwo dla daniny.

Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych wzywa nauczycielstwo polskich szkół średnich do stwierdzenia czynem złożonego przez nich oświadczenia w sprawie poparcia zamierzeń mających na celu uzdrowienie Skarbu Państwa.

W tym celu powinno nauczycielstwo tytułem zaliczki na daninę składać od dn. 1 listopada miesięcznie 2 proc. płacy swojej. Pieniądze te winny Zarządy Szkół ulokować w listach skarbowych i przechowywać u siebie do czasu ogłoszenia „daniny".

### Pomoc czy odmowa?

Przed kilku tygodniami prezes Sądu Okręgowego p. M. Kokowski wystosował pismo do tutejszego oddziału Związku Ziemian, w sprawie ewentualnego przyjścia z pomocą ze strony ziemian tak fatalnie wynagradzanym urzędnikom przez dostarczenie tymże po cenach niższych od cen paskarskich artykułów żywnościowych Podobne propozycje otrzymały, jak nam wiadomo, i inne Oddziały w Kraju i rezultatem tych próśb były przychylne dla urzędników uchwały Oddziałów wspomnianych i dotychczas jedynie nic nie słyszeliśmy o odpowiedzi takiej Oddziału częstochowskiego, a doszły nas tylko wieści, iż na list w tej sprawie wystosowany adresanci nie odpowiedzieli podobno ani słówkiem. Nie chcąc stanowiska ziemian naszych przedstawić w niewłaściwem może świtle, bylibyśmy wdzięczni autorowi listu do Oddziału Związku w Częstochowie, aby zechciał rzecz tą wyjaśnić.

### Aresztowanie.

Na stacji Częstochowa zatrzymano Mieczysława Dobrowolskiego zam. w Rawie Mazowieckiej, przy którym znaleziono: zegarek złoty damski, lampkę elektryczną i plombę wagonową oznaczoną datą 19|X 1921 r. nr. 85. Zatrzymanego wraz z przedmiotami przesłano do Sądu Pokoju II Okręgu w Częstochowie.

### Kradzieże.

Na stacji Częstochowa w poczekalni III kl. B. Kluczkowski skradł jedną paczkę tytoniu i 2 paczki sacharyny ogólnej wartości mk. 1950 na szkodę Antoniego Idziaka zam. we wsi Piaski gm. Złoty Potok.

— Z korytarza domu przy ul. Warszawskiej nr. 22, skradziono rower wartości 35.000 mk. na szkodę Juljana Lange.

# Najświeższe wiadomości

### Po złote runo na Śląsk.

PARYŻ, 26.10 Tworzy się tu wielki związek banków i przedsiębiorstw przemysłowych w celu eksploatowania przyznanych Polsce na G. Śląsku terenów.

PARYŻ, 26.10 Leon Bourgois oświadczył: decyzja genewska będzie bezwzględnie wprowadzona w życie. Pasywny opór Niemców nic im nie dopomoże. Przeciwnie może tylko zaszkodzić.

### Pożyczka dla Polski.

PARYŻ, 26.10 W tutejszych kołach finansowych uważają że decyzja genewska wpłynęła bardzo dodatnio na sprawę zaciągnięcia przez Polskę zagranicznej pożyczki. Przewidują, iż pożyczka ta zostanie w najkrótszym czasie osiągnięta w Belgji.

### Zatarg angielsko-irlandzki.

LONDYN, 26.10 Dzisiejsze dzienniki traktują sprawę konfliktu angielsko-irlandzkiego bardzo poważnie Organ Lloyd Georgea „Daily Chron." pisze, że de Valery dąży do zerwania rokowań, wobec czego on a nie kto inny będzie ponosił winę za konsekwencję. „Daily News" informuje, że zostały zrobione na wszelki wypadek wszystkie zarządzenia wojskowe

LONDYN, 26.10 W razie zerwania rokowań akcja rządu w Irlandji ma nosić niezwykle energiczny charakter. Oddziały wojskowe, które mają być wysłane do Irlandji, są już w zupełnym pogotowiu.

### Orkany śnieżne.

KOPENHAGA, 26. 10. Gwałtowny orkan wczoraj i dziś wyrządził w Skandynawji ogromne szkody. Połączenie telegraficzne z Niemcami jest przerwane. W portach duńskich wiele statków zatonęło lub odniosło uszkodzenia. W północnej Jutlandji szalała gwałtowna śnieżyca. Opad śniegu był tak silny, że komunikacja kolejowa w wielu miejscach została przerwana. W Kopenhadze nastąpił zalew portu. Z innych miast donoszą o wielkich szkodach.

LUBLIN, 26. 10. Gwałtowna śnieżyca szalała w Jugosławji w nocy z niedzieli na poniedziałek. Połączenia telegraficzne między Zagrzebiem a Belgradem są przerwane.

# S. LAURMAN

w Częstochowie ul. Kościuszki 7a, obok fabryki „Wulkan" dom własny
TELEFON Nr. 238.

**Zakład wyrobów ślusarskich.**

Okucia drzwi i okien, balustrady, balkony, bramy, ogrodzenia ażurowe, szczebliny dachowe, konstrukcje żelazne, zbiorniki do wody, drzwi, okna, schody żelazne, drzwiczki hermetyczne i wszelkie przybory do pieców i kuchen oraz żaluzje i kasy ogniotrwałe.

Rachunek bieżący w Banku Związków Ziemian Sp. Akc. Oddział w Częstochowie.

---

Uwadze P. P. Lekarzy i Aptekarzy.

**100°|o wyciąg jądrowy „SPERMIN ARS".**

Stosuje się z powodzeniem przy następujących: chorobach przedwczesna starość, uwiąd starczy nidomagania nerwowe, chorobach przemiany materji (cukromocz dnia), bóle połowiczne głowy o przebiegu okresowym, ogólne osłabienie.

**Dział Organo - Terapji** Chemiczno-farmaceutycznej fabryki **„ARS"**

Sprzedaż we wszystkich Aptecznych Kooperatywach i składach aptecznych.
Skład główny Wyłączna sprzedaż w Tow. Akc. i B. SEGALL w Wilnie.

---

Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali
**i Zakładów Mechanicznych**
**„BRACIA BAURERTZ"** w Mijaczowie, p. Myszków,
poszukuje od zaraz paru zdolnych rutynowanych

## stolarzy-modelarzy

---

Nowy Polski
**magazyn bielizny**
w wykwintnym gatunku i galanterji
pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.
3 piętro front.

---

**Lubelska Fabryka**
**drożdży i spirytusu**
**Stanisława Wrzodaka**
**w Lublinie**

Odda wyłączność sprzedaży drożdży na Częstochowę i okolice.
Zgłoszenia prosimy kierować do fabryki.

---

**Dr. Stefan Purski**
Kilińskiego № 4
CHOROBY
**skórne i weneryczne**
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

---

**Po powrocie właścicielki firmy „JÓZEFA" III Aleja 54**
poleca: gorsety hygieniczne nowych fasonów, pasy, biustonosze i t. p.

---

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,
niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. **„JULJA"**
ul. Kościuszki 23 m. 11.

---

Kupię każdą ilość
**rogów bydlęcych**
płacę ceny najwyższe.
**Ign. Durczewski,** Chełmża, Pomorze.

---

**Dr. Wacław Kon**
**choroby wewnętrzne**
**(spec. żołądka i kiszek)**
przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

---

# KASYNO ZOPPOTY

## Wolne miasto Gdańsk

## OTWARTE PRZEZ CAŁY ROK

**Baccarat**
**Cercie prive**

**Roullette**
**Minimum 10 M.**
**Maximum 6000 M.**

**Informacji co do podróży bez trudności paszportowych koleją i statkiem, jak również prawideł gry udziela**

## Kasyno Zoppoty

**Na żądanie wysyłamy gratisowo próbny numer gazety „Die Neue Roulette".**

---

**Dr. Paweł Broniatowski**
w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"
**Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.**
Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

---

Dr. Józef KLUCZEWSKI
**b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu**
II aleja № 32 parter prawa oficyna.
**Choroby kobiece i wewnętrzne.**
Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

---

**Dr. med. E. Petrykat**
**choroby skórne i weneryczne**
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

---

**Lekarz-dentysta**
**Michał Grejniec**
ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

---

LEKARZ DENTYSTA
**Artur Broniatowski**
**I Aleja 8**
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

---

Dr. Romuald Broniatowski
**I Aleja № 8, powrócił**
Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.
Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł

---

**Pracownia parasoli i lasek**
**S. GRABINERA**
przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

---

**Czy pańscy odbiorcy powracają?**
Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców.
Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących) marki „VENUS", wytwory firmy Crown Ribon § Carbon Mfg. Co, Rochester N. Y. U. S. A., dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiście te, wszystkie niedoścignione zalety, dzięki którym odniósł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych. Wyłączny sprzedawca:
**Ludwik Aksman, Kraków,**
Szewska 10. Tel. 32-88.

---

**NAJTANIEJ!**

| | |
|---|---|
| Papę | Smar do wozów czarny |
| Smołę | Smar do wozów żółty |
| Gips | Oleje i tłuszcz „Tovótta" |
| Cement | Cegła i glinka ogniotrw. |
| Pak | Płyty piekarskie |
| Dziegieć | Węgiel drzewny |
| Smołę drzewną | Farby i lakiery |
| Terpentynę | Artykuły chem. techn. |

sprzedaje
**D. BERKOWICZ**
Częstochowa, ul. Kościuszki № 45
Telefon № 405.

---

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

**Wielki wybór**
kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma
**J. Dawidowicz i S-ka**
I Aleja 7, telefon 74.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

---

38 Bez konkurencji! 38

HURTOWY-SKŁAD MANUFAKTURY
**J. GOLDBERG**
II Aleja 38 w Częstochowie
Duży wybór towarów bawełnianych, pierwszorzędnych fabryk Łódzkich jak: Sziblera, Gajera: Heinzla, Poznańskiego, Stolarowa i zagranicznych.
Za solidność i akuratność gwarantuje się.
Sprzedaż po cenach fabryczn.

Bez konkurencji! Bez konkurencji!

38 Bez konkurencji! 38

---

**Zgubiono** dowód osobisty, na imię Klemensa Kazimierza Górskiego. Odnieść do „Kurjera.

**Zgubiono** kartę tymczasowego zwolnienia wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Franciszka Honitek

**Zgubiono** kartę odroczenia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Romana Darol.

**Zginęła** karta zwolnienia na imię Szyi Gromana wydana przez P. K. U. w Poznaniu.

**Udzielam** lekcji w zakresie 6-ciu klas. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość w „Kurjerze".

**Bluszcz** № 1 i 2 są do nabycia w kiosku w prenumeracie i pojedyńczo.

**Poszukiwany sklep** w Alejach, cena nic nie krępuje. Oferty pod „Pax" do Redakcji „Kurjera".

**Poszukuję** męża, Jana Mizery, który w roku 1914 wraz z wojskami rosyjskiemi jako żołnierz Petersb. Leg. Gwardji 8 dywizji był w Petersburgu i od tąd żadnej wiadomosci niedawał o sobie. Każdego ktokolwiek by co wiedział o J. Mizerze uprasza się o zawiadomienie pod adresem Marjanna Mizera wieś Pacierzów, gm. Konary Pow. Noworadomsk

**Skradziono** kartę powołania na imię Franciszka Skorka wydaną przez P. K. U. jak również garderobę i bieliznę.

---

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ".